Nr. 44 (1518). Warszawa, Poniedziałek 13 Lutego 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-79, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Warszawska Rada Związków Zawodowych zwołuje we wtorek, dn. 14 lutego o godz. 10-tej rono, wiec w sprawie **Bezrobocia** na pl. Dąbrowskiego (dawniej pl. Zielony) Przemawiać będą tow. tow. posłowie **Barlicki, Ziemięcki, Niedziałkowski.**

Sejm wileński.

UZASADNIENIE FORMUŁY ORZECZENIOWEJ.

Wilno, 11 lutego. (P. A. T.). — Po odczytaniu uzgodnionego projektu formuły orzeczeniowej, poseł Fedorowicz motywuje poszczególne punkty formuły. Referent zaznacza na wstępie, że uchwała ta rozpada się na dwie części. Część pierwsza stanowi rodzaj wstępu, w którym zawarte są przedewszystkiem przesłanki natury historycznej i prawno - państwowej, oraz tytuł w imię którego Sejm występuje.

Część druga, podzielona na 7 punktów, zawiera przedstawienie życzeń ludności Wileńszczyzny. Omawiając wstęp formuły, referent podkreślił, że Sejm wileński powstał z demokratycznych/pięcio - przymiotnikowych wyborów. Sejm ten ma wypowiedzieć niczem nieskrępowaną swą wolę w sprawie prawno - państwowej przynależności ziemi Wileńskiej. Następne zdania uchwały stanowią krótki przegląd historyczny sprawy. Powołując się na zasadę Wilsona, przyznającą każdemu narodowi prawo stanowienia o sobie, mówca podkreśla znaczenie Sejmu, który wypowie wolę reprezentowanej przez się ludności w warunkach istotnie niesprępowanej wolności.

Omawiając część drugą formuły, mówca zaznacza, że zarówno obecny rząd rosyjski, jak i znajdujący się na emigracji rosyjscy działacze polityczni, nie zrezygnowali wcale z pretensji do Wileńszczyzny. Węzły prawno - państwowe z Rosją uważamy odtąd za zupełnie zerwane i nieistniejące. Również zastrzegamy się przed zgłaszaniem jakiejkolwiek pretensji do ziemi Wileńskiej przez Litwę Kowieńską.

Co do punktu trzeciego formuły referent zaznacza, że punkt ten wymierzony jest przeciwko pewnym czynnikom międzynarodowym, które niejednokrotnie starały się zabrać głos w sprawie losu Wileńszczyzny i czy to drogą nacisku dyplomatycznego na Państwo Polskie, czy też drogą negocjacji, stanowisko swoje w tej sprawie zamierzały przeprowadzić.

Punkt czwarty stwierdza, że ziemia Wileńska stanowi bez warunków i bez zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł piąty oddaje Polsce władzę suwerenną nad Wileńszczyzną, artykuł 6-ty postanawia, że decyzja w sprawie ustaw, mających obowiązywać terytorjum wileńskie, należy jedynie do władzy ustawodawczej Rzeczypospolitej Polskiej, wreszcie art. 7-y ma charakter wykonawczy.

Referent w imieniu większości komisji prosi o uchwalenie przedstawionego wniosku orzeczeniowego. (Oklaski).

PRZEMÓWIENIE TOW. ZASZTOWTTA.

Następnie zabiera głos imieniem P. P. S. poseł tow. Zasztowtt, który podkreśla, że z całem poczuciem odpowiedzialności staje przed tak ważną decyzją, mającą zapaść w sprawie losu ziemi Wileńskiej. „Rozumiem dokładnie — ciągnie dalej mówca — że naszym obowiązkiem jest dążyć do tego, aby wkroczyć na drogę wyszukania wspólnej formuły. Klub P. P. S., pragnąc uniknąć nieporozumień i podkreślić swoje dążenia, wnosi swoją deklarację" (mówca odczytuje). Następnie, omawiając stosunek Wilna do Rosji, mówca stwierdza: „Jasną jest rzeczą, że to, co łączyło nas z Rosją, było wyrazem gwałtu, nieprawości i narzuconej nam przemocy. Wszystko, co mieliśmy od Rosji, łączyło się z pojęciem wielkiego nieszczęścia, które kraj nasz odrzuciło o całe stulecie od Zachodu". Mówca zgłasza wniosek orzeczeniowy P. P. S., wzywa do zapomnienia o różnicach, jakie dzielą społeczeństwo, gdyż uchwała Sejmu przeznaczona jest na zewnątrz, a nie dla Polski. Następnie mówca odczytuje rezolucję orzeczeniową i uzasadnia jej punkty. „Wychodząc z założenia klasy proletarjackiej, — mówił poseł Zasztowtt — jako podstawy całego narodu i podstawy rozwoju naszego państwa, dążymy i chcemy łączność nawiązać z Państwem Polskiem. Wiemy, że w przeciwstawieniu do innych państw Polska jest czynnikiem pokoju, której życie zainteresowane jest w pokoju równie, jak życie innych państw i świata całego. Dlatego, przystępując do Polski, wzmacniamy czynnik pokoju tak dobry dla naszego kraju, jak i dla całego świata. Nie wolno odbudowywać tych rzeczy, które życie przekreśliło. Musimy stwierdzić i światu całemu dowieść, że idziemy po tej linji, jaką zakreśliła konieczność dziejowa, że podkreślamy czynnik pokoju, czynnik twórczej odbudowy, że w Polsce widząc symbol odradzającego się życia, widząc waleczną obronę wyzwolonych narodów i ludów, idziemy po tej linji, którą sama historja zakreśla dla przyszłej drogi rozwoju świata".

Prezes klubu „Odrodzenia", pos. Stefan Mickiewicz, nawiązuje do historji unji polsko - litewskiej i w dłuższem swem przemówieniu wypowiada się za zbliżeniem polsko - litewskiem.

Po oświadczeniu marszałka, że dyskusja jeneralna nad wnioskami komisji politycznej odbędzie się w poniedziałek, posiedzenie zamknięto.

Przed konferencją genueńską.

WYCZEKUJĄCE STANOWISKO AMERYKI.

Londyn, 12 lutego. — (P. A. T.). Havas. Z Waszyngtonu donoszą, że Stany Zjednoczone przed udzieleniem odpowiedzi na zaproszenie na konferencję genueńską, pragną przekonać się, jakiego przyjęcia doznał memorjał francuski w sprawie wzmiankowanej konferencji.

ANGLJA WOBEC MEMORJAŁU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 12 lutego. (P. A. T.). — Wczoraj w Londynie nie było jeszcze wiadomem, kiedy rząd angielski odpowie na memorjał francuski w sprawie konferencji w Genui. Przypuszczać należy, że odpowiedź ta nastąpi dopiero po dłuższym stosunkowo czasie i że będzie odmowną, jeśli chodzi o odroczenie konferencji genueńskiej. Jak słychać z otoczenia Lloyd George'a, stoi on na stanowisku, że nie należy tracić czasu w dążeniu do przywrócenia równowagi gospodarczej, że więc termin otwarcia konferencji genueńskiej musi być w dalszym ciągu utrzymany.

Paryż, 12 lutego. — (P. A. T.). Havas. Rząd angielski nie odpowiedział dotychczas na memorjał francuski dotyczący konferencji genueńskiej. „Foreign Office" zdaje się obecnie popierać projekt zwołania narady przygotowawczej rzeczoznawców angielskich, francuskich i włoskich, którzyby zbadali kwestje natury technicznej, mające być wysunięte na konferencji w Genui. Koła francuskie zapatrują się przychylnie na ten plan przedwstępnych badań rzeczoznawców, którzy zebrali się prawdopodobnie w Paryżu. Francja życzyłaby sobie jednak, aby w naradach tych wzięli udział także przedstawiciele państw Małej Ententy.

MIĘDZYNARODÓWKA ZAWODOWA WOBEC KONFERENCJI.

Rzym, 11 lutego. — (P. A. T.). Biuro Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych na ostatniem swem posiedzeniu, które się odbyło w Amsterdamie, powzięło następującą uchwałę w sprawie konferencji w Genui: Ze względu na to, że międzynarodowo zorganizowana klasa robotnicza winna uzyskać posłuch w czasie konferencji genueńskiej, zwołane zostanie za pośrednictwem Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych w tym samym czasie do Genui osobna konferencja. Wezmą w niej udział między innemi komitet wykonawczy Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Zawodowych (oprócz Biura) po jednym delegacie z każdej z 10 grup, z których składa się centrala Międz. Zjedn. Zw. Zaw., oraz po jednym delegacie z każdego Zjednoczenia Zw. Zaw. poszczególnych krajów.

Na tem samem posiedzeniu Biura ustalono porządek dzienny powszechnego międzynarodowego zjazdu związków zawodowych, który odbędzie się w kwietniu w Rzymie. Program zjazdu obejmuje następujące punkty: kwestja 8-godzinnego dnia pracy w związku z wynikłemi potrzebami gospodarczemi; gospodarcza odbudowa Europy; antimilitaryzm Europy a klasa robotnicza.

Następnie zajmowało się Biuro osiągniętymi wynikami akcji ratunkowej dla głodnych w Rosji zorganizowanej przez Zjednoczenia Związków Zawodowych. Jak wynika ze sprawozdania zapewniono już pomoc 3000 głodnych dzieci.

Aresztowanie Niemców na G. Śląsku

Katowice, 12 lutego. — (P. A. T.). W związku z wypadkami w Gliwicach władze koalicyjne aresztowały tam starszego radcę górniczego z państwowej huty w Gliwicach — Webera starszego radcę rządu Rosenthala, naczelnika państwowych warsztatów kolejowych w Gliwicach, oraz inżyniera Horolda, jednego z szefów huty Hulczyńskiego. Razem aresztowano około 30 osób, podejrzanych o współdziałanie przy tajnem przechowywaniu broni lub też napadzie na wojska francuskie. Wyjechali nagle do Niemiec i nie wrócili dotychczas na swoje stanowiska: generalny dyrektor huty Hulczyńskiego, Brennece, starszy sekretarz warsztatów kolejowych Mejer, b. oficer bawarski oraz inżynier Mobius, również b. oficer niemiecki; jak stwierdzono byli oni dowódcami gliwickiego orgeschu. Uciekło do Niemiec także kilku innych inżynierów i starszych mistrzów państwowej huty oraz warsztatów kolejowych, jakoteż i huty Hulczyńskiego wmieszanych w tajne organizacje wojskowe w Gliwicach.

Proces przeciwko oskarżonym odbędzie się przed specjalnym koalicyjnym sądem wojennym w Gliwicach.

W Irlandji

ROZRUCHY W ULSTERZE.

Paryż, 12 lutego. — (P. A. T.). Havas. Jak donosi „Journal" z Belfastu, James Craig wystosował do narodu orędzie, w którem zaznacza, że w razie, gdyby rząd angielski nie zdołał zaprowadzić porządku rząd ulsterski przedsięweźmie wszelkie niezbędne kroki w tym celu. Sytuacja w Belfaście jest nadal groźna. Donoszą o nowych represjach, przyczem doszło do wymiany strzałów pomiędzy grupami przeciwników. W celu zaprowadzenia porządku policja zmuszona była użyć karabinów maszynowych.

Rząd i Sejm a bezrobocie.

ODCZYT TOW. DASZYŃSKIEGO.

Wczoraj przed południem, w sali Teatru Praskiego, tow. poseł *Ignacy Daszyński* wygłosił pod powyższym tytułem odczyt, wobec licznie zebranych słuchaczy.

W świetnym swoim referacie, głęboko ujmującym zagadnienie bezrobocia, jako zjawiska nieuniknionego w ustroju kapitalistycznym, w którym kapitaliści produkują naoślep, kierując się przedewszystkiem względami konkurencji, kiedy co jakiś czas nastąpić musi kryzys wskutek niewspółmierności między ilością nagromadzonych w ten sposób towarów i środkami płatniczemi szerokich mas, nie będących w stanie towaru tego kupić, prelegent wskazał, że w obecnym powojennym okresie system kapitalistyczny jest bardziej jeszcze chory, a wskutek tego zjawisko bezrobocia o wiele częstsze, niż przed wojną. W przeciągu czterech lat powojennych świat kapitalistyczny przeżywa już drugą falę bezrobocia, dochodzącego do niebywałych rozmiarów, podczas gdy w okresach normalnych, jak zauważył Marks, powtarza się ono co 10 — 11 lat.

Tow. Daszyński wyjaśnił następnie, iż w krajach, posiadających wysoką walutę, bezrobocie dochodzi do największych rozmiarów, bowiem wyprodukowane tam towary, jako bardzo drogie, nie mają zbytu na rynkach zagranicznych, fabrykanci zaś wolą wyrzucić robotnika na bruk, niż sprzedać taniej towar, zalegający w składach. Tak dzieje się w Stanach Zjednoczonych, gdzie od 9 miesięcy przeszło 5 miljonów robotników chodzi bez pracy; w Anglji, gdzie w tem samem położeniu znajduje się 1½ miljona robotników przeszło od czterech miesięcy, w Szwajcarji wreszcie, gdzie bezrobocie objęło 50% całej klasy robotniczej.

Z kolei prelegent przeszedł do stosunków gospodarczych, panujących obecnie w Polsce i wykazał, że jednak u nas, gdzie waluta jest bardzo niską, a potrzeba celowej pracy większą, niż gdzieindziej, istniejące bezrobocie przypisać należy przedewszystkiem nieodpowiedzialnej i bezmyślnej polityce Rządu. U nas bowiem nie mogło być jeszcze mowy o nadmiarze produkcji, która nie ma zbytu na rynkach zagranicznych — ale, przeciwnie, społeczeństwo całe czeka na spotęgowanie produkcji w najprzeróżniejszych dziedzinach i należałoby jedynie w odpowiedni sposób, celowo użyć siły robotnicze, aby obecne bezrobocie zmniejszyć najmniej do ¼, ⅕ części.

Tow. Daszyński dokładnie scharakteryzował postępowanie Rządu, idącego na pasku rabunkowej polityki burżuazji i nie umiejącego zapobiedz temu, żeby w Polsce, gdzie brak jest najniezbędniejszych rzeczy w każdej dziedzinie życia, gdzie niema mieszkań dla ludzi, szyn, bruków, dostatecznej ilości wozów tramwajowych w miastach; gdzie marnuje się bogactwa naturalne kraju, jak węgiel, sól, miedź, rudę żelazną i t. p. wskutek niedostatecznej produkcji — znajdowało się przeszło 300 tysięcy bezrobotnych (190 tysięcy według statystyki Min. pracy, a w rzeczywistości daleko więcej), nie biorąc już nawet w rachubę t. zw. „względnego bezrobocia", t. j. robotników, pracujących zaledwie przez kilka dni w tygodniu, lub też po 4 — 5 godzin dziennie i za ten czas tylko opłacanych. Jeżeli się teraz obliczy, iż rodzina robotnicza składa się przeciętnie z 5 osób, wynosi to przeszło miljon nędzarzy!

Bezmyślna polityka obecnego Rządu zaczęła się na jesieni od ataku na 8-godzinny dzień pracy, wówczas, gdy wobec rozpoczynającego się już bezrobocia, należałoby raczej ograniczyć równomiernie robotnikom godziny pracy, utrzymując jednocześnie całkowitą płacę, a nie, jak uczynił p. Michalski, dążyć do przedłużenia czasu pracy. Wszystko to, co w dalszym ciągu uczynił Rząd i Sejm w dziedzinie „reform" gospodarczych, było godne tego początku.

Sprzedaje się „Żeglugę państwową" w ręce prywatne, wyrzucając ludzi na bruk, zaprowadza się „system oszczędnościowy" tam, gdzie właśnie konieczne jest wzmożenie produkcji i w tym celu potrzebne są środki finansowe. (np. z 75 miljardów, których minister Narutowicz zażądał na odbudowę kraju, p. Michalski skreślił mu 50 miljardów), ogranicza się personel urzędniczy i robotniczy, pomimo, iż w większości wypadków pożądane byłoby raczej zwiększenie tego personelu, nie daje się pieniędzy na walkę z chorobami i t. p.

Tę bezmyślną politykę charakteryzuje dokładnie fakt następujący: oto, mając w kraju poddostatkiem soli, którą jedynie należy umiejętnie wydobyć, p. minister skarbu mówi o konieczności wydzierżawienia salin prywatnemu kapitałowi zagranicznemu i o sprowadzaniu soli z Niemiec dla wewnętrznego użytku kraju.

Wogóle cała działalność Rządu i Sejmu, idących na pasku polityki kapitalistycznej, zmierzała i zmierza przedewszystkiem do wytępienia wszystkiego, co wprowadził w Polsce Rząd tow. Moraczewskiego. Pod hasłem więc „walki z etatyzmem", który dla burżuazji polskiej jest symbolem wszystkich nieszczęść, oddaje się w ręce prywatne wszystkie warsztaty pracy, stwarzając raj dla kapitalistów, a piekło dla robotnika. Na pierwszy sygnał kapitalistów, skarżących się na kryzys przemysłowy, Rząd uchwala dla nich fundusz gwarancyjny, wynoszący 42 miljardy marek, a czyni to tak bezmyślnie, iż nie dba nawet o to, aby gwarancja taka udzielona im była pod warunkiem, że nie wstrzymają produkcji w swoich fabrykach. Skutek jest taki, że fabrykant, spokojny o swoją przyszłość, będąc już niejako na utrzymaniu Rządu, właśnie po otrzymaniu takiej gwarancji zamyka fabrykę, wyrzucając robotników na bruk.

Zaczyna się zamykanie fabryk specjalnie w tym celu, aby obniżyć i tak już niską płacę robotnika. A jednocześnie ten sam Sejm i Rząd, który prowadzi politykę ciągłego oszczędzania sytych i dobijania głodnych, uchwalając kredyty dla przemysłowców, nie chce przeznaczyć ani jednego feniga dla ginących z głodu bezrobotnych. W komisjach debatuje się długo nad tem, jakby ograniczyć podatki, które muszą płacić klasy posiadające, jak np. podatek spadkowy, ale obciąża się nieustannie tych, którzy i tak nie mają z czego żyć, t. j. klasę robotniczą.

Tow. Daszyński z mocą zaznaczył, iż tego rodzaju gospodarką zbliża się do swego nieuniknionego zgonu. Proletarjat polski nie dopuści do tego, aby Polska wróciła znowu do stanu z czasów króla Sasa, kiedy to szlachcic tył i „popuszczał pasa", a potulny kmiotek żył w nędzy i ciemnocie. Burżuazja wyzyskuje dziś to, że polska klasa robotnicza rozbita jest na cztery obozy. Tembardziej więc, wobec spotęgowanych zakusów reakcji, należy skupiać swoje szeregi, ceniąc ponad wszystko swoją niepodległość robotniczą. klasa robotnicza bowiem, jak podkreślił tow Daszyński, musi być jedną, a wówczas będzie silną i potężną.

Wspaniały referat tow. Daszyńskiego zebrani przyjęli entuzjastycznemi oklaskami i gorącymi okrzykami: „Niech żyje tow. Daszyński".

Zblizka i z daleka.

„CZARNE PORZECZKI".

Dużo kłopotów ma W. Brytanja ze swojemi protektoratami i kolonjami. Zaledwie uporała się z Irlandją, przynajmniej na papierze, a już czeka, dojrzała do rewolucji, sprawa Egiptu; oddawna czeka już załatwienia sprawa „perły w djademie korony angielskiej"; Indyjskiego półwyspu niedola wiekowo już domaga się jaknaszybszego uleczenia. Bo tak dłużej trwać nie może i trwać nie będzie. I dlatego — Irlandja posiada dzisiaj to, co mężom stanu poprzedniego pokolenia, co przed wojną wydawało się niemożliwością: autonomję najdoskonalszą, jaką sobie można teoretycznie wyobrazić. Ci mężowie stanu mówili: nic nie można dać Irlandji, przecież ona o krok od Londynu położona; na wypadek wojny, mogłaby się oderwać od „macierzy", stanąć po stronie wroga, pozwolić wylądować o krok od wyspy Albionu i bombardować Londyn, Birmingham, Liverpool... A dziś — Lloyd George, który też pewnie myśli o zabezpieczeniu interesów angielskich i bezpieczeństwie granic, kładzie swój podpis pod traktatem zawieranym z Irlandją, na zasadzie równości i prawie suwerenności i Irlandja staje się Free State, „wolnem państwem".

Teraz kolej na Indje. Z Egiptu wysiedlono wodza rewolucji narodowej Zaghloula-baszę. Wróci. W Indjach książe Walji nie może już spokojnie podróżować z Delhi do Kalkuty. Bomby. Bojkot. Cisza cmentarzy. A że od wszechczasów „milczenie narodów jest nauką królów", tedy — Lloyd George, który obowiązany jest mieć rozum za siebie, za Jerzego V, za jego syna, za cały naród handlarzy — wie, że trzeba coś dla Indji uczynić: samorząd? autonomję? Kawał z podjudzaniem muzułmanów przeciwko Indusom nie udaje się więcej. Muzułmanie — przestali być opoką tronu „cesarza Indji", odkąd Anglja przestała opiekować się Turcją i odkąd chce ją wypędzić do Azji, raz na zawsze. To był jeden z największych błędów zwycięskiego po wojnie Albionu. I tu źródło głębokiej niechęci do Francji, dla której, w imieniu której, z polecenia Brianda radykał socjalista Franklin Bouillon zawarł sojusz z Kemalem-baszą i Angorą. Muzułmanie w Indjach zawodzą, buntują się wespół z Indjami. Zawodzi i droga korupcji. Radżowie „wierni cesarzowi" stracili wszelki autorytet w Indjach. Sprowadza ich się do Londynu, błyszczą w stolicy całym blaskiem najrzadszych djamentów, rubinów, szmaragdów, jakich Europa nie zna, ale Indusi śmieją się z nich, gardzą nimi, nie słuchają więcej Maharadżów Singapore i Allahabadu. Pozostaje tedy — jedno, jedyne wyjście — porozumienie! Dzienniki angielskie przestały „szczuć" na Indusów. Z Londynu wychodzą nakazy, aby stosować wobec tubylców metody „zamszowych rękawiczek", najwięksi grubjanie z pośród załogi stają się gentlemanami, jak gdyby znajdowali się na uroczystym obiedzie w Cecil Hotel, we fraku i w obecności królewskiej córki.

Pamiętam, jak przed laty w pensjonacie w Londynie, w okolicach Muzeum Brytańskiego zauważyłem podczas śniadania parę Indusów, siedzących przy oddzielnym stole pod ścianą. Pytałem sąsiada, najmilszego pod słońcem Szkota, d-ra Muira, dlaczego nie siedzą przy ogólnym stole. Zakłopotany odrzekł: są tu Anglicy, coby nigdy nie usiedli przy Indusie i nie jedli przy jednym z nim stole...

Żal mi było Indusów. Zresztą ona była bardzo urodziwa...

Po śniadaniu zwróciłem się do gospodyni z pytaniem, które zadałem dr. Muirowi: „Dlaczegoby Pani ich nie posadziła przy naszym stole?"

— Nie mogę — odparła, rumieniąc się.

— Dlaczego? Czyż nie zasługują na to? Kto to taki?

— To adwokat z Bombaju z żoną. To bardzo mili ludzie. On uczył się w Londynie. Ona jest nawet księżniczką. Bardzo ich lubię. Przyjdź pan na herbatę do mojego pokoju. Oni będą, zapraszam was. Ale do stołu nie mogę ich poprosić. Połowa moich pensjonarzy wyprowadziłaby się z domu. Anglicy są tacy. Oni wiedzą o tem. Nie mają mi za złe.

— Ale ja bardzo proszę! A jeżeli pani nie chce ich posadzić przy stole, to ja siądę przy nich. Proszę poprosić ich o pozwolenie.

— Dlaczego pan się upiera? Pana tu lubią: Pan straci przyjaciół. Nie trzeba lekceważyć takich zakazów. Nasz obyczaj jest bardzo surowy. Pan nie wie, co to jest „Can't" angielski!

Byłem młody i uparty. Nazajutrz siedziałem przy Indusach. Anglicy łaskawie przebaczyli. Powiedzieli, że mam słabe serce. Jedna z Angielek, bardzo brzydka, chuda, o długich zębach, powiedziała, że urzekła mnie ta czarna cyganka. Przebaczyli źle wychowanemu z ich stanowiska cudzoziemcowi. Nie mogli, bowiem, zrozumieć, jak można siedzieć koło „czarnych porzeczek" (tak nazywali Indusów).

Jakże zmieniły się czasy! Dziś Anglik w Kalkucie usuwa się z drogi Indusowi, którego dziesięć lat temu potrącał szpicrutą, gdy mu w drodze stawał. W wagonach kolejowych daje mu miejsce obok siebie, podczas gdy, przed pięciu jeszcze laty, wyrzucał go z przedziału, gdy wchodził. Zmieniły się czasy. Dziś Anglja zaczęła na serjo i przy pomocy właściwych metod rozwiązywać swój problemat „kresów". Przykład uczy mądrych. Doświadczenie, krwawo opłacane, tych — drugich.

Henryk Bezmaski.

Inspektor pracy na usługach obszarników.

INTERPELACJA

posła Kozyrskiego i tow. do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie niewłaściwego postępowania inspektora pracy 32 Obwodu.

W dniu 19 grudnia 1921 r. na posiedzeniu Komisji Rozjemczej w Lublinie pozwany pełnomocnik pracodawcy zachowywał się niewłaściwie, na co zwrócił uwagę przewodniczącemu, inspektorowi pracy p. Stefanowi Czarneckiemu, jeden z członków Komisji. Józef Niski. Lecz przewodniczący nie zareagował na to zupełnie. Wówczas Józef Niski głośno sam zwrócił uwagę pozwanemu, za co został przez przewodniczącego przywołany do porządku.

Kiedy znów na drugiem posiedzeniu p. Józef Niski uczynił cichą uwagę przewodniczącemu, a ten znów na nią nie zareagował, członek Józef Niski głośno zaprotestował przeciwko stronniczości inspektora pracy, który nie poskramia złego zachowania się pełnomocnika pracodawcy. Wówczas przewodniczący zawiesił w czynnościach Józefa Niskiego a za zsolidaryzowanie się z nim dwuch innych członków — Błażeja Marchwieca i Grzegorza Jóźwiaka również zawiesił w czynnościach.

W dniu 31 stycznia 1922 r. na posiedzeniu Komisji Rozjemczej w Kraśniku, na wniosek przewodniczącego Związku Ziemian, Józefa Pliszczyńskiego, został wykluczony przez przewodniczącego K. R., p. Franciszka Szawłowskiego (pełniącego obowiązki w zastępstwie inspektora pracy 32 Obwodu) przedstawiciel robotników rolnych Paweł Plewa za to, że tenże odsiadywał trzymiesięczny areszt administracyjny za strajk październikowy 1919 r.

Jest rzeczą oburzającą, że inspektor pracy, względnie jego zastępca pozwala sobie na tego rodzaju szykany w stosunku do przedstawicieli robotników rolnych. Wykluczenie członka K. R. za to, że brał udział w strajku, jest wręcz nadużyciem.

Z tych względów podpisani zapytują Pana Ministra, czy gotów jest pouczyć inspektora pracy 32 Obwodu, że obowiązkiem jego jest bezstronna obrona interesów pracy, a nie uleganie wpływom obszarników?

czy gotów jest nakazać inspektorowi pracy cofnięcie decyzji co do zawieszenia i wykluczenia wymienionych członków Komisji Rozjemczej?

czy wobec istniejącego niezadowolenia z postępowania inspektora gotów jest Pan Minister wycofać p. Stefana Czarneckiego z urzędu inspektora pracy?

Warszawa, dn. 10 lutego 1922 r.

Nieporządki na kolejach.

INTERPELACJA

posła d-ra Diamanda i tow. do Pana Ministra Kolei Żelaznych w sprawie smarów, używanych na kolei.

W ciągu ostatnich dni przy każdym niemal pociągu ogrzewały się osie wagonów i bardzo często zachodziła potrzeba usuwania takich wagonów, co zabierało bardzo wiele czasu i wywoływało znaczne opóźnienie. W niektórych pociągach dwa i trzy wagony ulegały temu losowi. Nie ulega, zdaje się wątpliwości, że głównym powodem tych wypadków był zły gatunek smarów, zamarzających przy obniżeniu się temperatury. Zapobiegliwy zarząd kolejowy nie czeka na doświadczenie, czynione w ruchu, lecz bada troskliwie każdą cysternę dostarczonego smaru, zachowuje nadto przez czas dłuższy próby dostarczonych smarów i w ten sposób prowadzi dokładną kontrolę nad towarem dostarczonym. Tych zarządzeń widocznie u nas niema i zarząd kolejowy skarży się ogólnikowo na dostawę złych gatunków smarów, nie wiedząc, które, gdzie i kiedy dostarczone smary były nieodpowiednie. Wśród rafinerów powszechna jest opinja, że Zarządowi kolejowemu można dostarczyć i najlichszych smarów.

Przy tym stanie rzeczy nic dziwnego, że warsztaty kolejowe nie mogą nadążyć naprawianiu wozów uszkodzonych przez ogrzanie osi. Złe smary zawierają także części stałe i w ten sposób wyrządzają wozom szkody trwałe.

Wobec tego podpisani zapytują Pana Ministra Kolei:

czy gotów jest zaprowadzić stałą i ścisłą kontrolę dostarczanych smarów?

czy gotów dalej zaprowadzić rewizję tej kontroli, polegającej na badaniu identyczności pobieranych prób z dostarczonymi smarami, a następnie badań smarów, dokonywanych przez organa kontrolne?

. dalej pytają podpisani, czy pociągnie Pan Minister do odpowiedzialności te rafinerje nafty, które dostarczyły smarów, nie odpowiadających potrzebom kolei?

Warszawa, d. 10 lutego 1922 r.

O uposażenie sędziów.

INTERPELACJA

posła d-ra Zygmunta Marka i tow. do P.P. Ministrów Sprawiedliwości i Skarbu w sprawie pogwałcenia przepisów art. 10 o uposażeniu sędziów.

Interpelując ściśle art. 10, ustęp 1 ustawy z 13 lipca 1920 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów (Dzpp. 65, poz. 436), którego dosłowne brzmienie jest następujące: „Przez czas trwania wyjątkowych wojną wywołanych warunków ekonomicznych, sędzia i prokurator pobiera dodatek drożyźniany do płacy zasadniczej, zależnie od stosunków rodzinnych i miejscowości, w której pełni służbę stale" — asygnowały Sądy Apelacyjne w Małopolsce do 1 grudnia 1921 r. włącznie wszystkim sędziom, pełniącym stale służbę w danej miejscowości dodatek drożyźniany, przywiązany do tejże miejscowości, a nie takiż dodatek, odnoszący się do miejscowości niższej klasy, dla których część owych sędziów przed laty zamianowano.

Miarodajnym w tym wypadku — zgodnie z treścią ustawy i z samą istotą, oraz przeznaczeniem dodatku drożyźnianego — był wzgląd faktyczny, t. j. stałe pełnienie służby, a nie moment przypad-

kowy, formalny, t. j. miejsce nominacji, tym więcej, iż nie chodziło tutaj i nie chodzi wcale o sędziów, pełniących służbę zastępczą i za djetami.

Nagle Ministerjum Sprawiedliwości wytknęło Prezesom Sądów Apelacyjnych tę „niewłaściwość", jako opartą rzekomo na błędnej wykładni wspomnianego art. 10 leg. cit. i wychodząc z założenia, iż o wysokości dodatku drożyźnianego ma oprócz stosunków rodzinnych decydować wyłącznie miejsce nominacyjne odnośnego sędziego, poleciło odpowiednio sprostować t. zw. listy płacy i przesłać je do swojej aprobaty.

W konsekwencji tego poglądu Ministerjum Sprawiedliwości, Prezydja Sądów Apelacyjnych zarządziły potrącenie rzekomo nadebranych nadwyżek, tak, że poszczególnym sędziom nie wypłacono na 1 stycznia 1922 ani pensji miesięcznej, ani zapomogi świątecznej.

Dotkniętych tymi bezprawnymi egzekucjami sędziów pozostawiono bez środków do życia, a ogół sędziów przez to bezprawne i nierozumne zarządzenie przepojono goryczą i zniechęceniem.

Czy ten pomysł urodził się w Ministerjum Sprawiedliwości, czy też narzuciło mu go Ministerjum Skarbu — nie jest wiadomem; w każdym razie zarządzenie to jest pogwałceniem przez Rząd wyraźnego przepisu ustawy.

Dlatego zapytują podpisani PP. Ministrów Sprawiedliwości i Skarbu:

1) jak usprawiedliwią to pogwałcenie ustaw wobec urzędników sędziowskich?

2. czy skłonni są wydać bezzwłocznie polecenie wypłacenia pokrzywdzonym sędziom niesłusznie zatrzymanych im poborów?

Warszawa, d. 10 lutego 1922 r.

Telegramy.

Po strajku w Niemczech

DODATKI DLA KOLEJARZY.

Berlin, 11 lutego. — (P. A. T.). Dodatki drożyźniane przyznane przez Rząd Rzeszy na zasadzie rokowań przeprowadzonych w ostatnich dniach wynoszą ogółem jeden do półtora miljardów marek.

RZĄD A STRAJKUJĄCY.

Berlin, 12 lutego. (A. W.). — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przemawiał minister komunikacji Gröner, który oświadczył, że niema różnicy zdań pomiędzy nim a gabinetem, zwłaszcza w sprawach postępowania dyscplinarnego przeciwko urzędnikom, którzy brali udział w strajku. Dotąd minister podpisał przeszło 250 wniosków o wdrożenie postępowania dyscyplinarnego. W Berlinie wydalono ze służby za udział w strajku 1205 urzędników, nieetatowych, wśród nich 25, którzy dopuścili się aktów sabotażu, oraz kilku przywódców strajku.

Berlin, 12 lutego. (A. W.). — Jak donosi „Vorwärts", w całej Rzeszy, wbrew przyrzeczeniom kanclerza, wszczęto dochodzenie przeciwko urzędnikom kolejowym.

PRZECIWKO RZĄDOWI WIRTHA.

Berlin, 12 lutego. — (P. A. T.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu zgłosili votum nieufności przeciwko kanclerzowi Rzeszy niezależni socjaliści, komuniści, oraz nacjonaliści. Nacjonaliści uzasadniali swoje votum nieufności słabością rządu i niedostateczną opieką nad „wiernymi" urzędnikami. Niemiecka partja ludowa zarzuca kanclerzowi, iż z rozporządzenia prezydenta Eberta w sprawie zwalczania strajku nie uczynił należytego użytku, natomiast pertraktował ze związkami strajkujących kolejarzy. Na wszystkie te zarzuty oświadczył kanclerz Rzeszy, iż prostem odrzuceniem tego votum nieufności sprawa nie może być załatwiona, i że konieczne jest dla niego jasne votum zaufania. W dalszym toku rozpraw centrowcy, demokraci i socjaliści większości zgłosili wniosek ufności. Głosowanie ma nastąpić w środę.

Koronacja Papieża

Rzym. 12 lutego — (P. A. T.). W dniu dzisiejszym odbyła się tu uroczystość koronacji papieża Piusa XI. Od godziny 4-ej rano tłumy zaczęły zalegać plac Świętego Piotra. O godz. 6-ej otwarto wrota Bazyliki. O godz. 9-ej w obecności rodziny papieża, przedstawicieli ciała dyplomatycznego oraz władz miejskich rozpoczęła się ceremonja koronacji. Wchodzącego papieża powitał arcyprezbiter Bazyliki, kardynał Merry Del Val. O godzinie 10-ej wyruszył wspaniały orszak papieski. Na mszy odprawionej przez Ojca Świętego obecnych było 52 kardynałów. Modły na intencję koronacji odprawili kardynałowie Vanutelli, Vico i De Lai. O godzinie 11-ej po skończonej mszy kardynał djakon Bisletti włożył tiarę na głowę papieża. Wszyscy kardynałowie ucałowali rękę i stopę papieża, który udzielał błogosławieństwa.

Rzym, 12 lutego. — (P. A. T.). Stefani. Po odbytej ceremonji koronacji Ojciec Święty z loży zewnętrznej Bazyliki pobłogosławił zebrane przed świątynią niezliczone tłumy. Wojsko prezentowało broń.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym, 12 lutego. — (P. A. T.). Kryzys gabinetowy trwa w dalszym ciągu. Prawica w której skład wchodzą liberałowie, nacjonaliści i fascyści postanowiła przed wypowiedzeniem się wysłuchać deklaracji rządu. Na ogół tendencja prawicy jest opozycyjna. Demokracji oraz stronnictwa Giolitti'ego skłaniają się również ku opozycji. Reformiści i ludowcy popierają Bonomi'ego. Bonomi odrzucił propozycję częściowej rekonstrukcji gabinetu zaznaczając, że zjawi się w parlamencie tylko w tym wypadku o ile gabinet jego będzie miał skład dotychczasowy. Dzienniki popierając kandydaturę Bonomi'ego uważają decyzję tę za niebezpieczną, ponieważ właśnie rekonstrukcja gabinetu mogłaby zapewnić Bonomi'emu należytą większość.

I Anglja oszczędza, ale na wojsku.

Londyn, 12 lutego. — (P. A. T.). Sprawozdanie Goddesa w sprawie zarządzeń oszczędnościowych zawiera następujące propozycje utworzenia ministerjum obrony narodowej dla wojska, marynarki i żeglugi napowietrznej; obniżenie czynnego stanu marynarki do 35 tysięcy ludzi; obniżenie kredytu marynarki w budżecie przyszłego roku z 80 miljonów na 60 miljonów funtów szterlingów poza oszczędnościami, które mogą wyniknąć z traktatów waszyngtońskich; obniżenie stanu czynnego armji na rok przyszły o 50.000. Następnie zalecone są obniżenia wydatków na przyszły rok finansowy: 20 miljonów funtów szterlingów na wojska 5 miljonów funt. szterl. na żeglugę napowietrzną a 16 miljonów 100.000 funtów na marynarkę. Ogólna suma obniżek wynosi mniej więcej 75 miljonów funtów szterlingów.

Zakończenie konferencji waszyngtońskiej

UKŁAD W SPRAWIE WYSPY JAP.

Waszyngton, 12 lutego. — (P. A. T.). Havas. Sekretarz stanu Hughes i br. Schidehara podpisali traktat zawarty umiędzy Stanami Zjednoczenmi i Japonją w sprawie wyspy Jap.

Waszyngton, 12 lutego. (PAT). (Havas). Minister kolonji Sarraut oraz członkowie delegacji francuskiej odjechali wczoraj na pokładzie okrętu Sabaudja.

Strajk w Hiszpanji.

Grenada, 12 lutego. — (P. A. T.). Havas. Wybuchł tu strajk generalny.

Polityka Litwy Kowieńskiej.

Kowno, 12 lutego. — (P. A. T.). Prezydent Ministrów Galwanauskas złożył na Radzie ministrów oświadczenie, w którem zaatakował Polskę za jej politykę w sprawie wileńskiej jednocześnie jednak wypowiedział się za koniecznością zbliżenia Litwy do Polski. Litwa chce zlikwidować walutę Ober-Ostu, dokonać obrachunku z Niemcami w sprawie szkód wojennych i stosunki z tem państwem uregulować. Względem Rosji Litwa ściśle trzymać się będzie układu pokojowego.

Kronika polityczna.

Z okazji podpisania układów ekonomicznych francusko - polskich, między ministrem spraw zagranicznych, Skirmuntem, i prezydentem ministrów Poincaré nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych, w których obaj mężowie stanu wyrażają zadowolenie z powodu dojścia do skutku konwencji, tworzących nowy etap w polityce współpracy obydwu krajów, oraz dają wyraz nadziei, że układy te czynić będą zadość interesom obydwu narodów i przyczynią się poważnie do zapewnienia pokoju w Europie oraz do powszechnej odbudowy ekonomicznej.

(P. A. T.).

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Dzielnica N.-Brudno. We wtorek dn. 14 b. m. o godz. 5 w klubie Kolejowym, wygłosi odczyt tow. Tadeusz Długoszowski n. t. „O Rosji sowieckiej".

Dzielnica Jerozolimska. We wtorek dnia 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie komisji odczytowej. Proszeni są o bezwzględne przybycie towarzysze: Turczyński, Fotograf, Sądecki, Klim i Staniech.

Odczyt J. Kwapińskiego. W czwartek dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, tow. Jan Kwapiński, wygłosi odczyt na temat „Klasa robotnicza wobec ataków reakcji". Wejście bezpłatne dla członków PPS. za legitymacjami partyjnemi, dla sympatyków za biletami, które można otrzymać w lokalu dzielnicy.

Wydział kulturalno-oświatowy. Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału kulturalno-oświatowego.

Wydział finansowy. Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału finansowego.

Dzielnica Powiśle. Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Jutro o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, ul. Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło drukarzy. Jutro, o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, odbędzie się posiedzenie Koła drukarzy; na porządku obrad sprawy bezrobocia, na które winni przybyć członkowie Koła, i proszeni są o przybycie sympatycy.

Powązki. Jutro o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

W sprawie bezrobocia. Warszawska Rada Zw. zawodowych powzięła w dn. 10 b. m. uchwałę, w której domaga się od Rządu natychmiastowego uchwalenia kredytu na zapomogi dla bezrobotnych, oraz uruchomienia planowych robót publicznych. Rada domaga się jaknajszybszego uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Rada wzywa ogół robotników m. Warszawy aby we wszystkich fabrykach urządzili zgromadzenia i uchwalali rezolucję protestującą przeciw głodzeniu bezrobotnych. Rada uchwala zwołać wiec bezrobotnych na wtorek dn. 13 lutego 1922 r., o godz. 10 rano, na placu Dąbrowskiego (dawniej Plac Zielony).

Rada wzywa wszystkich bezrobotnych, aby licznem przybyciem zamanifestowali i potępili obojętność Rządu burżuazyjnego w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

„PAWORZĄDNOŚĆ".

Istnieje u nas ustawa o zakazie pracy nocnej w piekarniach z dn. 18 grudnia 1919 r., właściciele piekarń jednak nie chcą się do niej zastosować, składają różne memorjały i nadal w piekarniach prowadzą pracę nocną. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik jak i ministerjum pracy i op. społ., jednakowoż nic to nie pomaga, gdyż przedsiębiorcy w obecności przedstawiciela ministerjum pracy dn 18 stycznia 1922 r. oświadczyli, że wolno w Polsce, jak kto chce, czynniki zaś policyjne, którym powierzono pieczę nad kontrolą, zachowują się wobec tego ospale lub też wcale nic nie robią. Kiedy jednak wydelegowany przez Związek robotniczy członek dla skontrolowania piekarń, w nocy chodzi z upoważnieniem wydanem mu przez Związek od piekarni do piekarni, bywa pociągany do odpowiedzialności sądowej! Tych ludzi, którzy pracują dla dobra ogółu i strzegą wykonania ustaw, widzimy na ławach oskarżonych z art. 513 k. k. lub § 475 i 469 k. k. Takich spraw członkowie Związku zaw. rob. przem. spoż. mają cały szereg i tu właśnie tryumfują właściciele piekarń. Co na to ministerjum pracy, które na każdej konferencji dowodziło, że samo bez pomocy Związku nie jest w stanie wprowadzić ustawy w życie. Związki pomagały ministerjum i za to członkowie są na ławach oskarżonych. Czy na takie fakty może patrzeć spokojnie ministerjum sprawiedliwości?

Zw. zaw. rob. przem. spoż. w Polsce.

Głosy czytelników.

W sprawie obniżania pensji przez Magistrat.

Magistrat m. Warszawy zmniejszył pensje pracownikom miejskim za dwa miesiące: listopad i grudzień, na podstawie zniżki, wykazanej przez Komisję Statystyczną, nie wpływając jednak na to, aby zostały również zmniejszone opłaty za gaz, elektryczność, a w szczególności za przejazd tramwajami. A przecież to mogłoby być bodźcem dla ogólnej zniżki w handlu i byłoby dowodem istotnej zniżki.

Dziwnem wogóle jest urywanie pensji, bo nie można się było opierać na zniżce kilkumarkowej na materjałach łokciowych, przecież to nie jest produkt do spożywania, a ten ostatni przez te dwa miesiące zniżki nie staniał.

W listopadzie np. otrzymałem pensji 40.070 mk., zaś w miesiącu styczniu, po odliczeniu podatku dochodowego, na emeryturę i Kasę Chorych, oraz zniżki wykazanej przez Kom. Statystyczną, wypadło mk. 35.885, różnica zatem wyniosła mk 4.490, a czy tę różnicę można było osiągnąć z tego, co staniało?

Pracownik miejski.

Kwiatki biurokratyzmu.

W r. 1915 byłem ewakuowany z fabryką Akcyjnego Towarzystwa K. Rudzki i S-ka do Jekaterynosławia, skąd wróciłem 9 listopada 1921 r. Miałem wówczas tylko dokumenty podróży, wydane mi w Równem, oraz zaświadczenie Centralnego Komitetu Obywatelskiego miasta Jekaterynosławia. W Mińsku Mazowieckim, po przedstawieniu dokumentów w starostwie, otrzymałem zaświadczenie Nr. 96 z prawem zamieszkania w Mińsku-Mazowieckim.

Chcąc znaleźć pracę, zmuszony byłem starać się o dowód osobisty. Ponieważ jestem stałym mieszkańcem Warszawy, więc wziąłem wyciąg od rządcy domu, gdzie ostatni raz mieszkałem w Warszawie, t. j. w r. 1895. Wtedy byłem jeszcze kawalerem, więc rządca domu wydał mi wyciąg, zapisując mnie jako kawalera. Wnosząc podanie do komisarjatu XII m. Warszawy o wydanie mi dowodu osobistego, załączyłem wyciąg meldunkowy, prosząc jednocześnie o zrobienie mi adnotacji, że obecnie jestem żonaty. Jako dowód dołączyłem zaświadczenie Centralnego Komitetu Obywatelskiego m. Jekaterynosławia.

W kilka tygodni potem otrzymuję dowód osobisty z zaznaczeniem w odpowiedniej rubryce „kawaler"; na moją uwagę, że jestem żonaty, urzędnik każe abym przedstawił akt ślubny, lub też — aby świadkowie to udowodnili. A zaświadczenie, które podałem wraz z podaniem, to nie jest „dokument".

Ponieważ ślub brałem w mieście Kamienskoje (gub. Jekaterynosławska) w r. 1899, obecnie trudno mi było wystarać się o akt ślubu, zwróciłem się wiec do księdza w Mińsku - Mazowieckim, gdzie mieszkałem przez kilka lat i który ma dowody, iż jestem żonaty. Od księdza dostałem list, stwierdzający, iż jestem żonaty, ale w XII komisarjacie otrzymałem odpowiedź, że to nie jest dowód, gdyż potrzeba dowodu urzędowego! Pojechałem znów do Mińska-Mazowieckiego i wziąłem książkę meldunkową z domu, w którym ostatnio mieszkałem, a w której wyraźnie jest napisane, że zameldowany byłem wraz z żoną, na co magistrat miasta wydał mi znów odpowiednie zaświadczenie. Jednak i to zaświadczenie uznane zostało za nieważne przez XII komisarjat, który twierdzi, że tylko akt ślubu z Jekaterynosławia zmienić może mój stan cywilny.

Poniosłem dużo kosztów, straciłem masę czasu i mam fałszywy dowód osobisty, którego nie mam nadziei poprawić.

W. Gwiazdowski.

Mińsk-Mazowiecki.

Życie gospodarcze.

WPŁATA DANINY PRZEZ P. K. O.

Biuro prasowe Min. Skarbu podaje do wiadomości: Danina państwowa może być uiszczana przekazem pocztowym. Danina może być również wpłacana na rachunek poszczególnych kas skarbowych za pośrednictwem P. K. O. W tym celu osoby, mające konta w P. K. O., dokonują przelewu kwot ze swego konta na konto Kasy Skarbowej. Osoby, nie mające konta w P. K. O., nabywają zwykłe blankiety nadawcze do obrotu w P. K. O. bez numeru konta w urzędach pocztowych i wypełniają go, wypisując w nim wyraźnie numer konta właściwej do poboru daniny kasy skarbowej. Numer konta kasy skarbowej podaje na żądanie każdy urząd pocztowy ze spisu uczestników obrotu P. K. O. Na odwrotnej stronie odcinka blankietu t. zw. „dowodu złożenia" wpisuje się rodzaj daniny oraz miejscowość, w której znajduje się odnośny przedmiot podatkowy. Blankiet nadawczy, w ten sposób wypełniony, należy nadać w urzędzie pocztowym, a na potwierdzenie nadania pieniędzy płatnik otrzymuje odcinek wspomnianego blankietu nadawczego.

Indeks cen hurtowych. Dn. 6 lutego w Tow. Ekonomistów i Statystyków Pol., odbył się odczyt p. Edwarda Lipińskiego p. t. „Indeks cen hurtowych". Prelegent omówił metodę indeksu cen hurtowych, którą wprowadził do obliczeń Gł. Urz. Stat. Za podstawę bierze się ceny 57 najważniejszych towarów, przedewszystkiem surowców i półfabrykatów. Ponieważ w naszych warunkach nie sposób określić

współczynnika znaczenia każdego towaru w życiu gospodarczem, oblicza się tak zwany indeks nieważony, to znaczy, każdemu artykułowi nadaje się wagę dodatkową. Naogół biorąc, krzywe indeksów ważonych i nieważonych przebiegają równolegle, i dla praktycznych celów wskaźnik nieważony całkowicie wystarcza. Towary podzielono na 7 grup następujących: żywność pochodzenia roślinnego, żywność pochodzenia zwierzęcego, skóry, materjały włókiennicze, metale i węgiel, materjały budowlane, chemikalja, nawozy sztuczne i różne, np. papier gazetowy. Wahania cen stwierdza się z miesiąca na miesiąc, biorąc każdorazowo za podstawę miesiąc poprzedni. Liczby indeksowe oblicza się dla grup poszczególnych, oraz indeks całkowity dla wszystkich towarów, przyczem stosuje się w powyższych obliczeniach średnią geometryczną, nie zaś arytmetyczną, ponieważ średnia geometryczna przy silnych wahaniach ceny bardziej nadaje się do obliczeń indeksowych. Ceny ustala się raz na miesiąc, w końcu każdego miesiąca. Dane o cenach brane są bądź z giełd, jak n. p. płodów wolnych. wzgl. ceny są ustalane przez fachowe komisje notyfikacyjne przy Gł. Urz. St., składające się z przedstawicieli kupców i producentów. Tymczasem wyniki obliczeń indeksu cen hurtowych są następujące: w styczniu 1922 r. w porównaniu ze styczniem 1914 r. ceny hurtowe wzrosły 611 razy, gdy koszty utrzymania w Warszawie w tym samym okresie czasu podniosły się 468 razy. Jeżeli weźmiemy za 100 wrzesień 1921 r., to widzimy, że w październiku indeks wynosił 109,1, w listopadzie 101,7, w grudniu 101,9, w styczniu 1922 r. — 101,7. W porównaniu z miesiącem poprzednim ceny hurtowe w październiku 1921 r. wzrosły o 14%, w listopadzie spadły o 8,8%, w grudniu spadły o 1,7%, w styczniu 1922 r. spadły o 0,4%.

Produkcja węgla górnośląskiego w styczniu r. b. poprawiła się nieco w stosunku do produkcji roku ubiegłego. Ogółem produkcja w 25 dniach roboczych wyniosła: 2,826,800 ton (w grudniu 2,786,963). Wysyłka koleją wyniosła 1.822 840 ton (w grudniu 1,820,487 ton). Z tego do Niemiec wysłano: 1,170,087 ton (w grudniu 1,190,988), do Polski 272,520 ton (w grudniu 270 729), do Austrji 180,966 (w grudniu 169 543), do Czechosłowacji 63,436 (w grudniu 49 612), do Włoch 99,676 (w grudniu 92,787), do Gdańska 19,054 (w grudniu 17 204), do Klajpedy 3,676 (w grudniu 3,604), do Węgier 13,396 (w grudniu 26,020). Dostawa wagonów w drugiej połowie stycznia była nieregularna, tak że na 225,683 zażądanych wagonów dostarczono tylko 202,922.

Kronika.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 5,5°, najniższa — 13,8°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, umiarkowany mróz (nocą silniejszy), słabe wiatry lokalne.

Bal prasy. Prace przygotowawcze, związane z zorganizowaniem balu prasy, urządzanego przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich dnia 22 bm. w salonach Prezydjum Rady Ministrów, posuwają się raźnie naprzód. Pod przewodnictwem p. Ponikowskiej odbyło się dn. 6 b. m. w Pałacu Namiestnikowskim zebranie pań. Po przedstawieniu programu prac, złączonych z urządzeniem balu prasy i rozpatrzeniu zadań natury technicznej, postanowiono zaprosić jeszcze parę pań do komitetu gospodyń.

Pomoc aprowizacyjna dla Polaków w Rosji. Delegacja polska do spraw repatrjacji dla ułatwienia społeczeństwu polskiemu okazania pomocy aprowizacyjnej zakładnikom, jeńcom cywilnym, osobom internowanym, jeńcom wojennym, wygnańcom, uchodźcom i emigrantom, t. j. wogóle osobom, objętym art. I. Układu o Repatrjacji, posiadającym prawo na mocy XVII art. tegoż Układu par. 2 do otrzymania „wszelkiego rodzaju materjalnej pomocy", Delegacja Polska do Spraw Repatrjacji rozpoczęła przyjmowanie wpłat na zasiłki żywnościowe typu „A" i „B", a mianowicie: Typ „A" zasiłek jednorazowy mk. 4700 — Mąka pszenna 5 klg. Tłuszcz 2 klg. Jarzyna twarda 2 klg. Cukier 1 klg. Sól 1 klg. Mleko skondensowane 1 puszka. Mydło 1 klg. — Typ „B" racja tygodniowa — mk. 1,700. Mąka pszenna 3 klg. 400 gr. Tłuszcz 200 gr. Jarzyna twarda 1 klg. Cukier 150 gr. Sól 150 gr. Mleko skondensowane 1 puszka. Mydło 100 gr. — które będą w Delegacji w Moskwie i jej ekspozyturach kompletowane i wydawane według zleceń, nadesłanych przez Delegację Polską w Warszawie. Ponadto dana będzie możność osobom, objętym art. I Układu o Repatrjacji — znajdującym się w Rosji bezpośredniego korzystania z tej pomocy w Delegacji Polskiej w Moskwie i jej ekspozyturach w w ilościach i na warunkach, ustalonych przez Delegację Polską do spraw Repatrjacji w Moskwie.

Sprawa przyjmowania przekazów do Rosji. Prezes Delegacji Polskiej do spraw repatrjacji p. Korsak ogłasza: wobec wprowadzenia z dniem 10 lutego bez żadnego uprzedzenia nowej taksy opłat pocztowo-telegraficznych i przekazów pieniężnych na terenie R. S. F. S. R., przyjmowanie poczty i pieniędzy do Rosji, celem okazania pomocy materjalnej zgodnie z art. VXII Układu o Repatrjacji zostaje wstrzymane do dnia 16 b. m., celem uzgodnienia opłat. Przyjmowanie na nowych warunkach rozpocznie się dnia 17 b. m.

Wystawa P. A. K. P. D. W dniu 15 b. m. o godz. 11-ej rano zostanie otwarta w gmachu Sejmu wystawa Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, obrazująca w formie graficznej i fotograficznej całokształt akcji, prowadzonej w Polsce przez Amerykański Wydział Ratunkowy przy współudziale rządu polskiego.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Zadania najbliższe ruchu eugenicznego w Polsce Niepodległej. Pod powyższym tytułem odbędzie się odczyt w nadchodzący czwartek d. 16 lutego, o godz. 8¼ wieczorem, w lokalu Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy, Bracka 18, w sekcji eugenicznej. Wstęp dla członków i gości.

WYPADKI.

Aresztowanie bandy, puszczającej w obieg fałszywe banknoty *tysiącfrankowe*. Jeden z b. urzędników policyjnych, będąc w tych dniach w Sosnowcu, wpadł na trop licznej bandy fałszerzy. Przyjechał do Warszawy i podzielił się swoimi informacjami z dyrektorem departamentu kredytowego w Ministerjum Skarbu. Natychmiast zbadano nadeszłe z Sosnowca banknoty tysiącfrankowe i istotnie znaleziono dwa banknoty fałszywe, znakomicie podrobione. Filja P. K. K. P. w Sosnowcu za banknoty te zapłaciła 547.000 marek. Rozesłano natychmiast telegramy do wszystkich filji P. K. K. P., celem wstrzymania zakupu tysiącfrankówek i wszczęto śledztwo. Szereg rewizji dał wynik bardzo dobry. Aresztowani zostali: Bałtyk Słomnicki z Sosnowca, Szlama Besser z Sosnowca, Jankiel Landsberg z Będzina, Majloch Pachter, Faktor, Jankiel Rychner, Kornwasser, Eli Szapira — wszyscy z Sosnowca, oraz Hamer i Huterer z Krakowa. Wyszedł na jaw charakterystyczny szczegół. Oto kupcy krakowscy Hamer i Huterer kupiwszy fałszywe tysiącfrankówki, spostrzegli się już po przeprowadzeniu tranzakcji, że zostali oszukani, udali się do rabina Girtlera w Sosnowcu na t. zw. sąd „din thora". Rabin wezwał oszustów do siebie i wydał wyrok opiewający, że oszuści mają natychmiast zwrócić poszkodowanym połowę sumy i fałszywe tysiącfrankówki musiały być w obecności rabina spalone. U wszystkich skonfiskowano znaczną ilość zagranicznej waluty, którzy oprócz pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej za puszczanie w obieg fałszywych tysiącmarkówek, zostali przez prokuratora pociągnięci do odpowiedzialności na zasadzie ostatniego dekretu o niedozwolony handel zagraniczny walutą. Fałszywych tysiącfrankówek puścili oni znaczną ilość; większość jej jednak znajduje się w prywatnych rękach. Główny kolporter wraz ze swoją kochanką uciekł do Niemiec. Banknoty te były wyrabiane w Niemczech i jak świadczą dane, jakie zdołano w czasie śledztwa pochwycić, Niemcy tymi banknotami mieli wpłacać raty kontrybucji, którą na zasadzie traktatu wersalskiego płacić muszą. Dzięki więc ich ujawnieniu szwindel niemiecki się nie powiedzie, zaznaczyć bowiem wypada, że trudne są one do poznania.

Podstępna kradzież. Przybyłego na dworzec wschodni z Rygi Michała Leontjewa zaczepił jakiś mężczyzna i wdawszy się w rozmowę, zaprosił Leontjowa do pobliskiej restauracji, gdzie nieznajomy uraczył go aż do utraty przytomności. Wtedy „gościnny znajomy" skradł Leontjewowi pieniądze, pierścionek złoty z brylantem i papierośnicę srebrną — ogółem na sumę 500.000 mk., poczem wyszedł.

Krwawa libacja. W mieszkaniu Adama Mickiewicza przy ul. Radzymińskiej nr. 1, podczas libacji w liczniejszem gronie doszło do sprzeczki, a następnie bójki, która skończyła się rozprawą nożową. Jeden z uczestników libacji, Władysław Choiński (Radzymińska nr. 3) uderzył nożem w pachwinę lewą Józefa Krawczyka, raniąc go dotkliwie. Pogotowie przewiozło Krawczyka w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha. Nożowca Choińskiego osadzono w areszcie.

Powódź w „Pekinie". Wczoraj o godz. 7 min. 20 rano dróżnik tramwajowy przy zbiegu ul. Złotej i Żelaznej, Czesław Bogusz stwierdził wydobywanie się z pod zwrotnicy w bruku znacznej ilości wody. Po chwili woda zaczęła się wydobywać również z pod chodników przy murze 5-piętrowej narożnej kamienicy, zwanej popularnie „Pekinem" przy ul. Złotej nr. 83. Zawiadomiony dozorca tej kamienicy wszedł do piwnicy, gdzie woda była już do wysokości 2 łokci i zamknął ogólny kran, lecz woda w dalszym ciągu przybierała. Zawiadomiona o tem inspekcja kanalizacji i wodociągów miejskich przysłała narazie jednego robotnika, potem dwóch, a około godz. 10 rano całe t. zw. pogotowie i wreszcie inż. S. Rutkowskiego, inspektora sieci rur wodociągowych i kanalizacyjnych. Wobec trudnego znalezienia pękniętej rury, zamknięto główne krany i tym sposobem od godz. 10 rano tysiące mieszkańców w domach na ul. Złotej (od Żelaznej do Sosnowej), Żelaznej (od Twardej do Siennej) i Twardej (od (Złotej do Śliskiej) pozbawieni zostali wody na kilkadziesiąt godzin (zapewne aż do dziś w południe), do czasu znalezienia i naprawienia uszkodzonej rury. Około południa woda była jednak na wysokości czterech łokci i tym sposobem zalane zostały wszystkie piwnice i puste, niezdatne na mieszkania suteryny. Rura musiała pęknąć w sobotę wieczorem lub nocy wczorajszej, gdyż rano trudno już było zejść po schodach piwnicy i ratować znajdujące się tam artykuły. Wobec tak znacznej ilości wody grożącej podmyciem fundamentów domu, wezwano na miejsce mirowski oddział straży ogniowej, który w składzie 10 ludzi z parową maszyną pod kierunkiem kap. Janowskiego, zajął się wypompowywaniem na 2 wyloty wody z piwnic, o godz. 1 i pół popoł. Zupełne oczyszczenie piwnic z wody nastąpiło około godz. 8 wiecz.

Teatr i Muzyka.

Z KONSERWATORJUM.

Wiktor Łabuński. — Józef Tołkacz.

Przez estradę Konserwatorjum od pewnego czasu przesuwają się wyłącznie pianiści.

Po p. Verze Yachlez, której występ nie potwierdził pochlebnej opinji, jaką o niej głoszono, dała w Konserwatorjum recital własny znana, doskonała pianistka warszawska p. *Familier-Hepnerowa.* Koncert ten, niestety, zbiegł się w czasie z koncertem orkiestry reprezentacyjnej p. Sielskiego w Filharmonji. Dlatego, z konieczności, stracili niewątpliwie wielką przyjemność estetyczną ci, którzy ze względu na Filharmonję, byli zmuszeni go opuścić.

We wtorek ubiegły grał na korzyść „Bratniej Pomocy" uczniów Wyższej szkoły muzycznej im. Fr. Chopina *p. Wiktor Łabuński;* grał Liszta sonatę h-moll, Szymanowskiego warjacje op. 10, Maedtnera sonatę-bajkę (c-moll, op. 25) i szereg utworów Skrjabina. P. Łabuński należy do artystów, którzy wiedzą, jaki program ich indywidualności odpowiada najlepiej... dlatego występy jego nie zawodzą: są to zawsze wieczory ogromnie miłej romantyki muzycznej, nie olśniewające wprawdzie wirtuozerją techniczną, ale pełne poezji.

Koncert *p. Józefa Tołkacza* zawierał dwie części, nietylko formalnie, pauzą przedzielone, ale różne co do wartości gry pianisty. Pierwsza (Beethoven, Chopin) wypadła nieszczególnie; zato w drugiej poznaliśmy w p. Tołkaczu artystę poważnego i inteligentnego, władającego wyrobioną i pewną siebie techniką, o czem przekonywały jego własne utwory i Bacha-Liszta warjacje na temat „Weinen Klagen". Kompozycje p. Tołkacza („Warjacje na temat własny", „Preludjum") świadczą o dobrem opracowaniu techniki kompozycji, słucha się ich przyjemnie, ale oryginalnych pierwiastków w nich nie zauważyłem. *J. R.*

STAŃCZYK.

Bieżący program w tym mocnym teatrzyku jest znacznie lepszy, aniżeli poprzednie. Znać już większą dbałość o dobór rzeczy, posiadających wartość artystyczną i literacką, niema już popisów, godnych jarmarcznych scenek. P. Jaracz tym razem otworzył program satyrą Lemańskiego, znakomicie wypowiedzianą. P. Buczyńska narazie przeszła od swych oryginalnych tanecznych deklamacji do oddania fragmentu z... „Pana Tadeusza", mianowicie sprzeczki Telimeny z Tadeuszem. P. Buczyńska wydobyła z wierszy Mickiewicza wiele nieoczekiwanego dowcipu, humoru, życia, posiada przytem dobrą wymowę. Pozatem p. Lawiński pod dźwięki drugiej rapsodji Liszta odśpiewał dowcipną humoreskę, p. Michałowski wystąpił ze swym zwykłym repertuarem, zbierając jak zwykle zasłużone oklaski. Ładnie tańczy p. Dąbrowska, dobrze śpiewa romanse cygańskie i kaukaskie p. Motaxam. Niebardzo dobrze natomiast śpiewa p. Rydzewska, anonimowy autor w masce dobrzeby zrobił, gdyby uprosił kogoś z kolegów o wykonanie swych piosenek, które niewątpliwie na takiej zamianie zyskają. J. S.

Dzień aktora w teatrze Bogusławskiego. We wtorek 14 b. m. jako w dniu aktora polskiego w miejsk. teatrze im. Bogusławskiego odbędzie się przedstawienie „Grubych ryb" Bałuckiego, ze współudziałem art. teatru „Rozmaitości" p. M. Frenkla.

Teatr Wielki. Dziś „Rigoletto".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Wierna kochanka".
Teatr Reduta. Dziś „Ewa".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Dziady".
Teatr Polski. Dziś „Ten, którego biją po twarzy".
Teatr Mały. Dziś „Czysty interes".
Teatr Maska. Dziś „Ogród młodości".
Teatr Nowości. Dziś „Noc w Paryżu".
Teatr Wodewil. Dziś „Faworyt".
Teatr Nowy. Dziś „Gdy mężowie zdradzają".
Teatr Praski. Dziś „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.